

panowania nad nim barbarzyńskiego za pomocą bagnetu, knuta, tortur, pożarów i zaborów własności; że dusza jego zna i uświęca samodziercze bezprawie, lecz pojąć niezdola prawa; — że wreszcie Cary, to następcy Tymur-chanów, których religijném marzeniem zamienić Polskę i Europę w dzikie stepy Kirgizów. — Tu widzi się jasno, jak na dłoni, że tak zwany język rossyjski jest od *podbitych* i *wytępionych* Słowian przejęty i ukazem narzucony; że większe powinowactwo zachodzi zgoła między Słowianinem a Niemcem, niż między Słowianinem a Moskowitą; — że nie duch moskiewski, jako żywcem turkański, ale duch polski jest ducha słowiańskiego kwiat i wyraz.

Czwarta myśl Duchinińskiego polega na wyjaśnieniu stosunku **Rusinów** do **Moskali**, o którym nawet my Polacy bardzo mylne mieliśmy wyobrażenia. Car przyjął samowolnie niedawne i historycznie nieugruntowane wcale miano Imperatora wszech Rossyi, a mieszając nazwę swego wymysłu zdradzieckiego i szerokie podboje zamierzającego, to jest, **Rossya** z **Rusia**, kłamie dziś bezwstydnie, że wszystkie *Rusie*, białe, czarne i czerwone są odziedziczoną z rąk Bożych jego własnością. Jako nazwa *Prus*, tak i nazwa *Rossyi* wymyśloną została w celu zaboru krain polskich. Jest to szarlataństwo polityczne, którego na Prusaku i Moskalu dość biczować niemożna. — Car, mając już pod berłem różne Rusie, ogłasza się sam arcy łaskawie bratem Rusinów i mąci głowę ludom naszym na Polski wschodzie. Tak Prusak nazwą swoją durzy mieszkańców dawnych naszych Prus zachodnich i wschodnich! — Lud ruski niecierpi Moskala, chociaż ten przezwiał się Rossyaninem, a ugląda w nim żywiół *cudzy* i coś, pod religijnym, moralnym, istotowym i każdym względem, *niższego* od siebie. Nielubi on i Lacha, jako tego, co wyżej w prawdzie stoi od niego patriotyzmem, oświatą, cnotą i poświęceniem, ale którego panowie i księża uciemiężali go niegdyś straszliwie, a zostawili po sobie żyjące w *dumkach* bolesne wspomnienia. Pograżony w niewiadomości, od Moskala utrzymywanej na gwałt, i obłąkany od Carowi przychylnych Popów, niewiedział, czy Lach jest względem niego także cudzym człowiekiem, jak Moskal Turanin, lub słowiańskim bratem, a był, pomimo odrazy od Moskali, i mógłby być długo jeszcze polityki chytrej Carów narzędziem. Dzisiaj dowiaduje się on od Rodaka i Brata swego Kijowianina, że w duszy i całej istocie swej, równie jak w dziejach, jest on słowiański, lechicki, lub polski, a różni się tak od Moskala Turanica, jak od Mongoła Chińczyka, lub innego Azyaty. I będzie znów serdecznym